

PAPIEŻ NIE JEST AUTO
RYTETEM W SPRA-
WACH POLITYKI str. 2
ZAŁOGA „DALMORU” W
WALCE O ZREALIZOWA-
NIE 179 MİLIONOWEGO
PLANU OSZCZĘDNOŚCIO-
WEGO str. 3
„GŁOS SPORTOWY” str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 8 SIERPNIA 1949 R.

Nr 216 (776)

Nie pozwolimy wykorzystywać uczuć religijnych do walki przeciw postępowi społecznemu

MASY PRACUJĄCE POLSKICH MIAST I WSI solidaryzują się z oświadczeniem Rządu R. P.

W dalszym ciągu z całego kraju napływają wiadomości o licznych wiecech i zgromadzeniach, na których masy pracujące Polski wypowiadają się na temat uchwały Watykanu o ekonomicznej.

LUBLIN. Na plenarnym posiedzeniu aktywny związkowy Okręgowy Rząd Związków Zawodowych uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią a zarazem wrogich interesom mas pracujących. Groźby Watykanu nie wytrącają z równowagi naszej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej. Rozwijając będziemy dalej współzawodnictwo pracy, które jest wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej. Będziemy wzmacniać ideologiczną i organizacyjną jedność naszych szeregów związkowych i szeregów Światowej Federacji Związków Zawodowych. Będziemy przejawiać maksymalną czujność klasową wobec knoń wroga. Nie dopuścimy do podziału na wierzących i niewierzących i nie pozwolimy wprowadzać niesnasek religijnych w nasze szeregi związkowe”.

ŁÓDŹ. Na wojewódzkiej naradzie aktywny Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego potępiono ostatnią uchwałę Watykanu. Mówcy podkreślali, że w odpowiedzi na groźbę Watykanu wzmożną wysiłki w pracy nad budową Polski, sprawiedliwości społecznej, postępu i dobrobytu. Na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego uchwalono rezolucję, w której zebrani, w imieniu 10 tysięcy członków, zobowiązali się wznieść wysiłki w walce z wrogią propagandą, prze-

de wszystkim przez likwidację ciemnoty i budzenie świadomości w szerokich warstwach społeczeństwa.

Nikt w Polsce nie walczy z religią — stwierdza uchwała — lecz nacud polski nie pozwoli by jego uczucia religijne i przywiązanie do wiary wygrywane było przeciw postępowi społecznemu i sprawiedliwości.

KATOWICE. Klub radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej — członków Polskiego Stronnictwa Ludowego nadesłał do prezydium WRN w Katowicach oświadczenie, w którym solidaryzuje się ze stanowiskiem całego społeczeństwa wobec uchwały Watykanu.

Wrogi stosunek Watykanu do Polski — czytamy w oświadczeniu — wystąpił najjaskrawiej w okresie rozbrojów i okupacji hitlerowskiej.

Wierzmy, że Polska Ludowa ureguluje stosunek państwa do Kościoła na zasadach zawartych w oświadczeniu rządowym.

WARSZAWA. W miastach i miasteczkach województwa warszawskiego odbyły się posiedzenia Rad Narodowych, na których powzięto uchwały, potępiające uchwałę Watykanu.

Uchwały potępiające groźby Watykanu powzięły: Miejska Rada Narodowa w Żyrardowie, Wągrowie oraz Powiatowe Rady Narodowe w Płocku i Mińsku Mazowieckim.

RZESZÓW. Członkowie prezydium Wojewódzkiej Rady Nar-

dowej w Rzeszowie na zebraniu z udziałem przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, zmanifestowali swe zdecydowane stanowisko wobec uchwały Watykanu.

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji zebrani wyrazili swą niezłomną wolę dalszego umacniania i pogłębiania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Na naradzie aktywny młodzieżowy ZMP woj. rzeszowskiego młodzież postanowiła odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmożoną pracą oświadczenia.

BYDGOSZCZ. Na wojewódzkiej konferencji działaczy administracyjno - samorządowych — członków SD — uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wystąpienie Watykanu jest pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących i wyrazem nadużycia Kościoła dla celów politycznych. Zebrani solidaryzują się z stanowiskiem rządu, który stoi na gruncie wolności religijnej i gwarantuje obywatelom swobodę wykonywania praktyk religijnych.

KIELCE. W Kielcach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie WRN, poświęcone omówieniu oświadczenia rządu w związku z uchwałą Watykanu.

Po referacie oświadczenia złożyli przedstawiciele poszczególnych klubów radnych. Ob. Lubbecki w imieniu klubu PZPR deklaruje całkowitą współpracę ze wszystkimi klubami politycznymi przy kieleckiej WRN i z bezpartyjnymi patriotami, w celu niedopuszczenia do wykorzystywania wiary dla celów politycznych i tworzenia sztucznego podziału obywateli na wierzących i niewierzących.

Posel Rękas w imieniu klubu SL i PSL oświadcza, że SL i odrodzone PSL wspólnie z PZPR i SD będzie walczyć z wszelkimi przejawami wstecznicstwa.

Ob. Winiarski w imieniu klubu SD mówi: „Będziemy wraz z rzą-

dem i klasą robotniczą strzec poszanowania uczuć religijnych i swobody wykonywania praktyk, nie dopuszczając do żadnej dyskryminacji w tej dziedzinie”.

W imieniu klubu Stronnictwa Pracy składa oświadczenie ob. Kiniorski: „Stanowisko stołecy apostołskiej jest nadużyciem wiary. Musimy z oburzeniem odeprzeć próbę podważenia radości odczuwania i jedności narodu, której wraz ze wszystkimi uczciwymi Polakami będziemy strzec”.

Młodzież przygotowuje się do Kongresu ŚFMD

Manifestacje na rzecz pokoju w całej Polsce

Sztafeta z państw skandynawskich przybyła do Warszawy

Przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie objęły całą młodzież polską.

Prace nad przygotowaniem ekspozycji do polskiej wystawy na festiwalu młodzieży demokratycznej zostały już zakończone. 7 bm. wyjedzie z kraju ekipa, wioząca materiały wystawowe. Wystawa będzie się dzielić na dwie części. Pierwsza część obrazuje krótki zarys historyczny polskiego ruchu robotniczego, walkę o wyzwolenie społeczno - narodowe oraz odbudowę kraju. Druga część wystawy ilustruje historię polskiego ruchu młodzieżowego, stan oświaty, udział młodzieży w odbudowie kraju, zdobycze społeczne oraz wkład w walkę o pokój.

ZMP otrzymuje również informacje o przygotowaniach do festiwalu młodzieży całego świata. W czasie trwania festiwalu odbędzie się w Japonii krajowy kongres młodzieży, który sponzoruje znaczenie festiwalu. Z Budapesztu napły-



W majatku Domecko k/Opola, znajdują się pola doświadczalne, gdzie pod kierownictwem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Listowskiego, przeprowadzane są doświadczenia hodowlane metodą Miczurina-Łysenki. Majątek Domecko jest bazą hodowlaną Stacji Rolniczo-Doświadczalnej U. J. w Chelmie, gdzie przeprowadza się badania agrobiologiczne. Na zdjęciu — pomiary roślin w hali

cie. Na wiece przybyli również bawiący przejazdem w Łodzi członkowie delegacji młodzieży krajów kolonialnych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają odpowiedzieć na wicherzenia imperialistów wzmożoną pracą i nauką. Wystosowali oni do biura festiwalowego w Budapeszcie depeszę z życzeniami owocnych obrad.

Poznań

Do Poznania przybyła sztafeta północna młodzieży szwedzkiej, norweskiej i duńskiej. W niedzielę w godzinach rannych sztafeta północna udała się w kierunku Warszawy.

Kraków

W Krakowie zjazd młodzieżowy zgromadził przeszło 1.500 młodzieży, zorganizowanej w ZMP, SP i ZHP. Przybyła również, owacyjnie witana 10-osobowa delegacja młodzieży z Wietnamu. Burzliwe owacje powitały wchodzącą na trybunę przedstawicielkę Wietnamu — L. Tri, która przekazała pozdrowienia dla młodzieży polskiej od młodzieży Wietnamu i całej młodzieży kolonialnej, walczącej o wolność.

Po zakończeniu części oficjalnej, zespół Wietnamczyków odśpiewał szereg pieśni narodowych, zespoły zaś świetlicowe ZMP wykonały tańce i pieśni ludowe.

Warszawa

7 bm. o godz. 18.40 przybyła na rynek Mariensztacki sztafeta młodzieży, która w Poznaniu przyjechała meldunek sztafety skandynawskiej.

Z całego świata

● MOSKWA. Maszynista Zagłębia Łagandyńskiego, Iwan Osklin pracując jednocześnie na dwóch maszynach węglowych, — w ciągu lipca wyrobił przeszło 23 tys. ton węgla.

● LONDYN. W Londynie podano uzgodnioną do wiadomości, że rząd brytyjski postanowił utrzymać karę śmierci.

● MOSKWA. Min. Wyszynski przyjął na audyencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Etiopii w ZSRR Terlie Szumle.

● WIENIE. W niedzielę przybył z Paryża do Wiednia szefowie sztabu amerykańskiego — generał Bradley, gen. Vandenberg i admirał Denfield.

● MEXICO CITY. Wychowankowie Wyższej Szkoły Muzycznej w Salwadrze zorganizowali w ramach uroczystości szopenowskich poranek szopenowski.

● PARYŻ. Opublikowano tu raport tygodniowy Banku Francuskiego, z którego wynika, że w chwili obecnej znajduje się w obiegu 26 miliardów franków francuskich. Stanowi to przewyższenie najwyższego dotąd stanu obiegu pieniężnego o kwotę 113.440 tys. franków.

● PARYŻ. Dalszy ciąg rozpoczętych w Londynie rozmów przedstawicieli sił zbrojnych państw zachodnioeuropejskich z przedstawicielami sztabu amerykańskiego odbędzie się w Paryżu, dokąd przybyli już generałowie amerykańscy.

● DELHI. Według oświadczenia ministra finansów Indii deficyt handlu zagranicznego Indii przekracza kwotę 217 milionów dolarów.

280 tys. polskich metalowców potępia wystąpienie Watykanu

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców uchwalilo rezolucję w sprawie ostatniego wystąpienia Watykanu.

W rezolucji tej czytamy m. in.: Ołbrzymie nasze osiągnięcia w każdej dziedzinie życia, uzyskiwane przede wszystkim dzięki jedności klasy robotniczej, są solą w oku reakcji krajowej i zagranicznej, która stosuje wszelkie metody by jedną tę rozbić.

Prezydium Zarządu Głównego, w imieniu 280 tys. zrzeszonych w Związku Metalowców, z oburzeniem odrzuca usiłowania Watykanu, skierowane przeciwko interesom klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Metalowcy polscy w pełni solidaryzują się z oświadczeniem

Za zgodą Mac Arthura

Czang - Kai - Szk

werbuje Japończyków do walki w Chinach

PEKIN (PAP) Czang Kai Szk zabiega o formowanie 100-tysięcznej armii japońskiej, która miałaby być użyta do walki przeciwko chińskiemu wojskom wyzwolńczym.

Wkrótce udać ma się do Japonii specjalny przedstawiciel Czang Kai Sze, Wu Tich-Czeng, który m. inn. ma omówić z Mac Arthurem sposoby realizacji tego planu, zaaprobowanego już w zasadzie przez dowódcę amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii.

Rządu Polskiego w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy państwem a kościołem.

Brytyjczycy stosują przymus pracy w swych kolonialnych posiadłościach w Afryce

Delegat ZSRR w Radzie Społ. - Gosp. ONZ odsłania prawdę o anglosaskiej „wolności“

GENEWA PAP. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ zakończyła debatę w sprawie tzw. „pracy przymusowej”. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu rady przewodniczący Thorn (Nowa Zelandia), z pogwałceniem przepisów regulaminu, usiłował „pomóc” amerykańskiemu inicjatorowi tego reakcyjnego pomysłu wywlekać się z niemilej sytuacji w jakiej znaleźli się oni podczas rozpatrywania tego zagadnienia.

Thorn milczał, gdy delegat brazylijski wychwalał „wolność amerykańską” i rzekomo istniejącą w USA swobodę ruchów. Ale gdy przedstawiciel Polski dr Suchy zbijając wywody delegata brazylijskiego wykazał jak w rzeczywistości „wolność” ta wygląda, Thorn niezwłocznie mu przerwał, oświadczaając, iż nie należy to do omawianego tematu. Gdy przedstawiciel ZSRR Arutunian poddał krytyce postępowanie delegacji brytyjskiej, Thorn usiłował również i jemu przeszkodzić. Podczas przemówienia delegata brytyjskiego, Thorn licznymi replikami zachęcał go do ataku na Związek Radziecki.

Zachowanie się Thorna wywołało protest ze strony przedstawicieli radzieckiego, który stwierdził, że przewodniczący nie prowadzi posiedzenia bezstronnie.

Nawiązując do nieudanej próby delegata brytyjskiego ukrycia faktu istnienia pracy przymusowej w posiadłościach angielskich w Afryce, Arutunian zacytował dokumenty, które potwierdziły dyskryminację różnych plemion afrykańskich oraz stosowanie pracy przymusowej na plantacjach w

Tanganice, Keni oraz w Rodezji Północnej i Południowej.

Przechodząc do projektu rezolucji, złożonego przez delegację radziecką, Arutunian przypomniał, że projekt ten dając członkom komisji rozległe pełnomocnictwa, umożliwia obiektywne zbadanie całego zagadnienia. Jednocześnie mówca wskazał na tendencyjność rezolucji zgłoszonej przez delegację USA.

Argumenty przedstawicieli ZSRR, Białorusi i Polski, demaskujące istotne cele inicjatorów dyskusji nad zagadnieniem tzw. „pracy przymusowej”, wywarły duże wrażenie na wielu delegatach, którzy w toku dyskusji negatywnie ustosunkowali się do projektu rezolucji amerykańskiej. Także obrót sprawy wywołał silne rozdrażnienie delegata USA Steinbauera, który zaoponował przeciwko wstąpieniu do projektu rezolucji amerykańskiej jakichkolwiek zmian, lub poprawek. Niemniej jednak pomimo sprzeciwów przedstawicieli USA, Rada Gospodarczo-Społeczna, 10-ma głosami przeciwko 5-ciu, przyjęła poprawkę do projektu rezolucji amerykańskiej, zgłoszoną przez delegatów Danii, Brazylii i Indii, a

następnie wraz z tą poprawką — całą rezolucję.

Rezolucja w zatwierdzonej obecnej formie ogranicza się do zaakceptowania zawiadomienia międzynarodowej Organizacji Pracy o decyzji Rady Administracyjnej w sprawie pracy przymusowej oraz zaleca sekretarzowi generalnemu ONZ zwrócić się do tych rządów, które nie wyraziły jeszcze zgody na wzięcie udziału w przeprowadzeniu dochodzeń zapytaniem czy będą mogły udzielić odpowiedzi na X sesji Rady Gospodarczo-Społecznej.

Projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony.

Na rozkaz angielskich władz okupacyjnych

W Bizonii powstają „rezerwy policyjne“ złożone wyłącznie z hitlerowców

BERLIN (PAP). — Z Hamburga donoszą, że angielskie władze okupacyjne wydały rozkaz w sprawie utworzenia w swej strefie tzw. „specjalnych rezerw policyjnych”. Korespondent „National Zeitung” podkreśla, że tworzenie tych rezerw jest pierwszym krokiem na drodze do włączenia Niemiec zachodnich do systemu agresywnego paktu atlantyckiego. Rezerwy te stanowią podatkowych strefy brytyjskiej.

Zgodnie z rozkazem władz brytyjskich do „specjalnych rezerw policyjnych” przyjmowani będą wyłącznie byli członkowie partii hitlerowskiej, którzy służyli w policji do roku 1945. Otrzymają oni automatycznie zaświadczenie o przejściu denazyfikacji oraz taką samą rangę, jaką posiadali w policji przed r. 1945. Koszty utrzymania tych „rezerw” pokrywane będą z wpływów podatkowych strefy brytyjskiej.

Papież nie jest autorytetem w sprawach polityki

(Fakty i dokumenty)

Poniżej przytaczamy garść faktów historycznych o roli, jaką odegrał papież Pius XII w 1939 r. w okresie przygotowań niemieckich napaści na Polskę.

Fakt Nr 1. — Lato 1939 r. Międzynarodowa sytuacja polityczna była bardzo napięta. Między Anglią, Francją i ZSRR toczyły się pertraktacje w sprawie zawarcia układu o wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej. Układ taki — gdyby doszedł do skutku — mógłby się stać początkiem potężnej i szerokiej koalicji państw, zdolnej powstrzymać agresję hitlerowską.

Co zrobił papież Pius XII w tej sytuacji? Nie rzucił swego autorytetu na szalę owych pokojowych wysiłków, rozwinął natomiast żywioną skłonność do politycznej opozycji przeciwko zawarciu antyhitlerowskiej koalicji mocarstw.

Delegat apostolski w Londynie Godfrey złożył w tym czasie rządowi angielskiemu oświadczenie, w którym wyjaśnił, że układ ze Związkiem Radzieckim jest rzekomo niebezpieczny dla chrześcijaństwa. „W Rzymie — pisał amerykański biograf Piusa XII, Charles Rankin — nie czyniono tajemnic z tego, że Watykan jest przeciwnikiem projektowanego sojuszu między Wielką Brytanią, Francją i Rosją”.

Fakt Nr 2. — W konflikcie między Polską a Niemcami papież ofiarował swe usługi w charakterze pośrednika. Jak wyglądały te „usługi”? 13 czerwca 1939 r. nuncjusz papieski, Cortesi, akredytowany przy rządzie polskim, doręczył prezydentowi Mościckiemu orędzie w którym papież zalecił rozpoczęcie pertraktacji z Niemcami. Przede wszystkim domagał się papież zaprzestania ataków prasy polskiej przeciwko hitlerow-

skim Niemcom. W następnych instrukcjach, które Cortesi przywiózł z Rzymu, papież wyraźnie domagał się już od Polski ustępstw na rzecz Niemiec w sprawie Gdańska.

Fakt Nr 3. — Hitler informował Piusa XII o celach, które stawiał sobie w wojnie. Hitler za pewnił papieża, że ostatecznym jego dążeniem jest atak na ZSRR. Żeby jednak osiągnąć ten cel, Hitlerowi nie wystarczyło zagarnięcie samej Czechosłowacji (które było już faktem dokonanym), Hitler musiał zająć również Polskę. Hitler prosił więc papieża, aby nie potępił agresji przeciwko Polsce i nie nakłaniał katolików do polskiego oporu wobec Niemiec.

Pius XII zgodził się na to wszystko. Postawił tylko kilka warunków. Najbardziej wymownym jest warunek, w którym papież zastępczo się, aby fakt dyskusyjny na Watykanu z Niemcami — na temat przyszłej agresji przeciwko ZSRR nie był podany do publicznej wiadomości.

Fakt Nr 4. — 1 września rozpoczęła się wojna. Niemcy napadli na Polskę. Wierny swej tajemnicy umowie z Hitlerem, papież rzeczywiście nie potępił agresji, tak, jak nie potępił również późniejszego strasznego zbrodni niemieckich, ani prześladowań religijnych w Polsce.

Wiecej: w encyklice „Summi Pontificatus”, ogłoszonej 20 października 1939 r. papież określił tę wojnę, jako „walkę interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzi”.

Napastniczą i grabieżczą wojnę narzucał narodom przez Hitlera, wojnę, która przyniosła nędzę i nieszczęście milionom ludzi na świecie i utoczyła ich ksztem garstkę monopolistycznych pija-

wek — nazwał papież „sprawiedliwym rozdziałem bogactw”.

Papież poparł swoim autorytetem te same oszukańcze argumenty, które szerzył Hitler i Mussolini o rzekomo sprawiedliwych celach, jakie stawiali sobie w tej wojnie. Zrozumiałym staje się teraz, czemu papież po dziś dzień nie złożył oświadczenia uznającego Niemcy i Włochy za napastnika w minionej wojnie.

Fakt Nr 5. — 22 września 1939 roku oficjalny organ Watykanu „L'Osservatore Romano” przytoczył za gazetą Mussoliniego „Popolo d'Italia” artykuł, skłaniający Anglię i Francję do zawarcia pokoju kompromisowego z Niemcami. Podstawą tego pokoju miało być pozabawienie Polski na rzecz Niemiec znacznej części jej terytorium na zachodzie, czyli faktyczne dokonanie nowego rozbioru Polski. Papież usłusznie pospieszył z orędziem, zaadresowanym do rządów Francji i Anglii, w którym gorąco zalecił skorzystanie z owych propozycji.

W tym samym czasie Pius XII przyjął na audiencji przedstawicieli kolonii polskiej w Rzymie i wygłosił do nich następujące kazanie: „Tak, jak kwiaty waszej ojczyzny, które pod grubym płaszczem zimowego śniegu oczekują ciepłych powiewów wiosny, tak i wy, wierząc w skutek modlitwy, czekacie godziny niebiańskiego pocieszenia”.

W tragicznym więc wrześniu 1939 r. dla Hitlera miał papież konkretne i ponętne propozycje terytorialne, a dla umęczonego i krwawiącego narodu polskiego — kwieciste słówka o „wiosnie” i „niebiańskim pocieszeniu”.

Jeszcze jeden fakt — nr 6. — Demobilizując Polskę wobec Nie-

miec, nakłaniając Polskę do oddania Niemcom Gdańska i wielkich terytoriów na zachodzie, papież jednocześnie podjudził Polskę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. 30 września 1939 r. papież przyjął delegację polską wraz z przedstawicielami polskiej katolickiej hierarchii kościelnej. Audiencja zamieniła się w polityczną manifestację antyradziecką.

Przez wszystkie przytoczone fakty przewija się czerwona nitka gorąca „miłość” papieża do reakcyjnych Niemców. „Miłość” ta trwa po dziś dzień.

Zródłem jej, zarówno przed wojną jak i obecnie jest lek Watykanu i światowego imperializmu przed wzrostem autorytetu wpływu i potęgi obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi ZSRR. Taranem w Europie, który ma być użyty dla rozbicia tego obozu — są reakcyjne Niemcy.

Jakie wnioski wyciągnie z powyższych faktów i wywodów wierzący katoliki w Polsce? Zrozumieją, że obok funkcji dyspenserskich, papież pełni również funkcje dyplomatyczne i polityczne. I to — dyplomatyczne i polityczne, związane z całym obozem imperialistycznym.

Do wniosku tego doszło już dziś w Polsce bardzo wielu katolików: uznają oni w pełni autorytet papieża w sprawach religijnych, kultu i wiary, lecz odrzucają jego autorytet w sprawach polityki. Te sprawy regulują oni zgodnie z nakazami własnego sumienia. W tych sprawach autorytetem jest dla nich partia, którą uznają: rząd ludowy i państwo, którego są obywatelami.

ADAM JANICKI

Przegląd prasy stołecznej

Prasa warszawska omawia na czołowych miejscach dekret rządu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

W obronie wolności sumienia

„Trybuna Ludu” w artykule pt. „W obronie wolności sumienia” stwierdza, że dekret jest dokumentem podstawowym, który powinien być znany wszystkim obywatelom. Dekret ten wypełnia lukę w ustawodawstwie polskim, które w tej dziedzinie nie odzwierciedla dotychczasowej rzeczywistości.

Państwo Ludowe uważa stosunek obywatela do religii za sprawę jego wewnętrznych, osobistych przekonań.

Państwo Ludowe ma obowiązek czuwać, by każdy obywatel mógł w pełni korzystać z tej wolności sumienia i nie pozwolić, by była ona przez kogokolwiek i w jakikolwiek sposób gwałcona lub ograniczana. I to jest istotą dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Tę wolność sumienia chronią przepisy dekretu.

„Dekretem tym — czytamy dalej w artykule — Polska Ludowa nawiązuje do najpiękniejszych tradycji narodowych. Okres wolności i tolerancji religijnej w wieki XVI był zarazem okresem największego rozwoju państwa polskiego, okresem rozwoju nauk i oświaty, okresem bujnego życia kulturalnego. Czasy reakcji wyznaniowej, które potem nastąpiły i zniweczyły wolność i tolerancję religijną, związane są ściśle z okresem upadku państwa polskiego”.

Dekret kładzie kres propagandzie reakcyjnej, której ulubionym argumentem był rzekomy brak wolności religijnej w Polsce. Krzyżuje zamiary tych wszystkich, którzy próbowali tę wolność ograniczać lub usiłovali jej nadużyć.

Masy ludowe Polski witają dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. jako wyraz konsekwentnej polityki rządu ludowego, skierowanej ku utrwaleniu i zabezpieczeniu wolności sumienia w Polsce w zgodzie z interesami państwa ludowego i mas pracujących”.

W Polsce nie będzie wani religijnych

„Rzeczpospolita” na ten sam temat pisze:

Rząd Rzeczypospolitej stoi na strażyładu i spokoju w kraju — niezbędnych warunków owego wykonywania tej wielkiej pracy, którą naród nasz od pięciu lat z wielką ofiarnością i znakomitymi wynikami prowadzi. Kto usiłuje siać w naszym kraju zamęt, dzielić społeczeństwo, którego siłę stanowi właśnie jedność i zgodność w pracy — ten działa na naszą szkodę. Ochronę przed tego rodzaju szkodnikami społecznymi stanowi dekret z dnia 5 sierpnia, który nawołując do wsi religijnych traktuje jako czyn przebiegający i antynarodowy. Takim samym szkodnikiem jest radzowanie wolności wyznania i sumienia dla celów nie z religią nie mających wspólnego, a godzących w ustrój państwa polskiego.

Uchwalony przez rząd Rzeczypospolitej dekret jest aktem ustawodawczym dużej doniosłości. Z jednej strony stanowi on mocną ochronę wolności sumienia i wyznania, a drugiej — instrument, który zabezpiecza spokój i ład, co jest solą w oku nieprzejawiającego, a dla nas, Polaków, właśnie niezbędnym elementem dalszej budowy i rozwoju ojczyzny.

Sens dekretu

„Życie Warszawy” w artykule pt. „Sens dekretu” pisze:

Kary śmierci dla głównego oskarżonego żąda prokurator w procesie sabotażystów z warszawskiej DOKP

Działalność oskarżonych w czasie zajmowania przez nich stanowisk w Warszawskiej DOKP — to jeden łańcuch przestępstw. Kradzież mienia państwowego, bezprawna sprzedaż materiałów i sprzętu z magazynów kolejowych, fikcyjne rachunki, fałszowanie kwitów, ksiąg rachunkowych, przestępstwa zaniechania obowiązków służbowych, karygodnie niedbała kontrola nad robotami i wadliwie funkcjonujący nadzór — oto droga, która zaprowadziła Mazurka i współoskarżonych przed sąd.

Po przemówieniach oskarżycieli sąd zarządził przerwę. W poniedziałek znowu zabiorą obrońcy.

„Dekret rozstraca opiekę państwa nad wierzącymi, których mogły spotkać krzywdy z racji ich wierzeń religijnych lub z powodu ich przekonań polityczno-społecznych. Dekret rozstraca też opiekę nad niewierzącymi, broniąc ich przed wszelkim naciskiem, przymusem lub złym traktowaniem. I wreszcie dekret zapewni całemu społeczeństwu, pochłoniętemu ogromnym zadaniem odbudowy i budowy, niezbędny spokój i ład — przewidując surowe ale sprawiedliwe kary dla tych, którzy by ten spokój i ład, przez stanienie wani religijnych i wyzyskiwanie łatwowierności, usiłowali naruszyć.”

Wiemy wszyscy, że Watykan, jawnie podsycając rewizjonizm niemiecki, skierowany przeciw Polsce — równocześnie przy pomocy uchwały o groźbie eskomuniki, dąży do wywołania w Polsce zamętu i konfliktu sumienia. Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że uchwała watykańska nosząca jawnie polityczny charakter, zbiegła się w kraju ze wzmożoną działalnością reakcyjnej części kleru — działalnością zmierzającą do wygrzywania uczuć religijnych przeciw państwu, do zaognienia stosunków między państwem a kościołem.

W tej sytuacji ogłoszony został dekret o wolności sumienia i wyznania.

To posunięcie rządu podyktowane jest oczywistą troską o dobro kraju, a zarazem troską o prawa konstytucyjne wierzących i niewierzących. To posunięcie podyktowane jest koniecznością zabezpieczenia kraju przed intryganami zagranicznych ośrodków, które, jawnie sprzyjając odrodzeniu Niemiec napastniczych, jednemu społeczeństwu polskiemu usiłują zrobić. To posunięcie rządu, gwarantujące pełną swobodę wyznania i poszanowanie uczuć religijnych, uniemożliwia gorszące wpręganie religii do walki politycznej, godzącej w ogromny wysiłek polskich mas ludowych i dlatego dekret o wolności sumienia i wyznania wszyscy uczelni i patriotyczni Polacy przyjmują z uznaniem”.

WIZYTA dolarowych generałów

Według oficjalnych oświadczeń objazd amerykańskich generałów po krajach Europy zachodniej ma charakter turystyczny składa się ze „zwykłych pogawędek przy kawie i herbatce”.

Oficjalne oświadczenia są jednak dla najbardziej naiwnych. Nie jest już obecnie tajemnicą, że konsultacje amerykańskich generałów z dowódcami zachodnio-europejskimi są w gruncie rzeczy typowymi odprawami, na których Amerykanie wydają rozkazy, a reszta musi słuchać.

Bez względu jednak na to, jak określić charakter wizyty amerykańskich generałów w Europie, cel tej wizyty jest jasny. Po planie Marshalla, który ujarzmił państwa zachodnio-europejskie pod względem gospodarczym, oddając je w niewolę amerykańskich monopolii, po pakcie atlantyckim, który zredukował ministerstwa spraw zagranicznych tych państw do roli agentur waszyngtońskiego Departamentu Stanu, obecna wizyta dolarowej generalicji ma na celu pozabawienie tych państw resztek niezależności państwowej przez oddanie ich sił wojskowych pod bezpośrednie rozkazy i kontrolę amerykańskiego sztabu generalnego.

Inspekcja amerykańskich generałów nie odbywa się bez przeszkód. O ile na „herbatkach” lub na „odprawach” generalowie spotykają się tylko ze służalczą swych europejskich wygłównych wasali, o tyle plany ich napotykały na poważny opór ze strony mas ludowych, które zdecydowanie stoją w obronie suwerenności narodowej.

Demonstracja ludu paryskiego przeciw generaliskim turystom ma być posłuszą jako przykład, że masy ludowe krajów marshallowskich mówią zupełnie innym głosem niż szefowie sztabów tych państw.

Gen. Bradley i jego koledzy o-puszczając Francję będą wiedzieli, że w swoich planach nie mogą liczyć na to, że młodzież francuska pozwoli się „złożyć w ofierze” krwawemu bogowi wojny, którego są żarliwymi kapłanami. Naród francuski i wszystkie inne narody, które zostały zaprzędane przez reakcyjne rządy w jarmzo i niewolę imperializmu amerykańskiego, nie chcą wojny i odrzucają wojenne plany awanturników giełdy nowojorskiej.

Taka jest nauka płynąca z wielkiej manifestacji ludu paryskiego na placu Concorde.

T. A.

Pod protektorem premiera Cyrankiewicza

Ukonstytuował się Komitet Obchodu 100 rocznicy śmierci Sandora Petöffi

W związku z 100 rocznicą śmierci węgierskiego poety rewolucjonisty Sandora Petöffi ukonstytuował się Komitet Obchodu rocznicy pod protektorem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. W skład Komitetu wchodzi:

Jerzy Albrecht — przedstawiciel KC PZPR, Wacław Barcikowski — wicemarszałek Sejmu i przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Władysław Broniewski — poeta, Istan Csaplars — dyrektor Naukowego Instytutu Węgierskiego w Warszawie, Ostap Dłuski — kierownik Wydz. Zagranicznego KC PZPR, Stefan Dybowski — minister Kultury i Sztuki, Julian Gomułki — literat, Stefan Ignar — przewodniczący Zarządu Głównego ZSCH, Jarosław Iwaszkiewicz — literat, Mieczysław Jastrun — poeta, Leon Kruczkowski — prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Leopold Lewin — poeta, sekretarz generalny Związku Literatów Polskich, Zygmunt Młynarski — dyrektor programowy Polskiego Radia, Zygmunt Modzelewski — minister spraw zagranicznych, Jan Parandowski — prezes Pen-Clubu Polskiego, Seweryn Pollak — literat, Lucjan Rudnicki — literat, Edward Sobierajski — przewodnik pracy, Bela Szanto — poseł nadzwyczajny, minister pełnomocny Republiki Węgierskiej, Henryk Jabłoński — wiceminister oświaty, Leopold Staff — poeta, Jan Staryński — dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, Henryk Świątkowski — minister sprawiedliwości, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Irena Sztachelska — przewodnicząca Zarządu Głównego

DELEGACI

młodzieży wietnamskiej na Kongres ŚFMD na Wybrzeżu

Wczoraj o godzinie 18-tej przybyła do Gdańska delegacja młodzieży demokratycznej Wietnamu w składzie 7 osób. Delegacja udaje się na Kongres ŚFMD do Budapesztu.

Działacze młodzieżowi zostali powitani przez przedstawicieli ZMP i SP.

W dniu dzisiejszym Wietnamczycy weźmą udział w masowych zebraniach, które odbędą się w największych zakładach Gdańska i Gdyni m. in. w Stoczni Gdańskiej.

go Ligi Kobiet, Jerzy Sztachelski — wiceminister zdrowia, przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Stanisław Tolwiński — prezydent m. st. Warszawy, Stanisław Trojanowski — sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Julian Tuwim — poeta, Adam Ważyk — literat, Aleksander Zawadzki — przewodniczący CRZZ, Stanisław Zawadzki — sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Aleksander Zaruk — Michalski — przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy, Ksawery Zwierzchowski — przewodnik pracy oraz Stefan Żółkiewski — dyrektor Instytutu Badań Literackich, literat.

Pod dyktando „atlantyckich” monopolistów

„Izwiestia” zamieściły komentarz na temat pobytu szefów sztabu amerykańskiego w Europie Zachodniej. „Jeśli przed ratyfikacją paktu atlantyckiego w krajach Europy Zachodniej — piszą „Izwiestia” — politycy i prasa amerykańska półgębkiem mówiły jeszcze niekiedy o rzekomej „atlantyckiej wspólnotce narodów”, to obecnie nie ukrywają już, że kierują się wyłącznie „narodowymi interesami Ameryki” i że pakt atlantycki służył ma właściwie zabezpieczeniu tych interesów. Kola imperialistyczne w USA nie ukrywają, że traktują Europę Zachodnią jako swą bazę i dostawcę „miesa armatniego”.

Pisząc o mieszaninzie Stano- wów Zjednoczonych do spraw wewnętrznych państw zachodnio-europejskich, „Izwiestia” przypominają niedawne oświadczenie ministra obrony USA Johnsona, który stwierdził, że państwa zachodnio-europejskie dobrowolnie wydały Amerykanom wszystkie swe tajemnice wojskowe. Ale w tym samym czasie, gdy Anglia napomknęła, że pragnęłaby otrzymać pewne informacje w sprawie energii atomowej, spotkała się ze zdecydowaną odmową amerykańskiego sojusznika.

Dyktando amerykańskie — stwierdzają „Izwiestia” — ze szczególną siłą ujawniło się w łonie rzekomej „atlantyckiej wspólnoty narodów” w związku z przybyciem do Europy Zachodniej szefów sztabu amerykańskich sił zbrojnych — gen. Brandleya, gen. Vandenberga i admirała Denfelda.

Generalowie amerykańscy — pisze dziennik — przybyli do

Europy Zachodniej, aby zaznaczyć się z sytuacją militarną na swych satelitach i podyktować im amerykańskie warunki udzielenia „pomocy wojskowej”.

Jak wynika z komentarzy prasowych, amerykańska klika wojskowa dąży do rozbrojenia państw Europy Zachodniej w obliczu „zimnej” agresji amerykańskiej i do podporządkowania sił zbrojnych krajów zachodnio-europejskich dowództwu amerykańskiemu. Militaryści amerykańscy liczą przede wszystkim na przekształcenie Niemiec Zachodnich w swą bazę militarną. Jednocześnie żądają oni od sojuszników faktycznej likwidacji samodzielnich armii. Idzie to całkowicie po linii ludzich „teorii” Kannona, że Stany Zjednoczone zapotrzebowują mają Europę Zachodnią w sprzęt wojenny, a Europa Zachodnia ma być głównym dostawcą „miesa armatniego” dla imperialistów amerykańskich.

„Izwiestia” wskazują dalej na sprzeczności, jakie zarysowały się między Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Stany Zjednoczone chciałyby pozabawić Anglię wpływow, jakie posiada ona w sztabie paktu brukselskiego w Północnym Atlantyku. „Unii Zachodniej” dla nieznacznego chociażby przedstawienia się naciskowi amerykańskiemu.

Zastrzają się również przeciwstawienia między zachodnio-europejskimi uczestnikami paktu atlantyckiego. Jeśli imperialiści amerykańscy chcieliby sobie całkowicie podporządkować kraje europejskie, to Anglicy mają takie same zamiary



Załoga „Dalmoru” w walce o zrealizowanie 179-milionowego planu oszczędnościowego

Dyrekcja „Dalmoru” ustalając plan oszczędnościowy na rok 1949, zamykający się sumą 16 milionów złotych nie uwzględniła wszystkich możliwości oszczędzania a ograniczyła się do mechanicznego okrojania wydatków. Plan przedstawiony załozdze przedsiębiorstwa spotkał się z ostrą krytyką i został podwyższony do przeszło 176 mil. zł.

Załoga „Dalmoru” przedstawiając swój plan oszczędnościowy po dzieliła go na dwie części. Pierwsza obejmuje oszczędności dewizowe, oparte głównie na zmniejszeniu zakupów za granicą. W tej dziedzinie poważnym osiągnięciem jest zorganizowanie własnej sieciarni. Sprawdzamy obecnie jedynie surowiec do wyrobu sieci, — same sieci wykonywane są już w kraju.

Drugi dział oszczędności opiera się na zmniejszeniu wydatków eksploatacyjnych i zwiększeniu wydajności pracy przez upowszechnienie współzawodnictwa.

Pierwotnie ramowo opracowany plan oszczędnościowy został po kilku miesiącach ponownie gruntownie zanalizowany przez organizację partyjną, Radę Zakładową i pracowników. Po gruntownej dyskusji popartej doświadczeniami pierwszego kwartału ustalono, że plan musi być opracowany w najdrobniejszych nawet szczegółach. Nie wolno zapominać nawet o skromnych pozycjach, które w efekcie dają oszczędności kilka lub kilkanaście tysięcy złotych.

Przeprowadzono więc dodatkowe narady we wszystkich wydziałach, w wyniku których uzyskano wyraźny obraz sposobu zrealizowania zamierzonych oszczędności.

Najważniejszą pozycję skorygowanego planu oszczędnościowego stanowi zwiększenie połowów śledziowych łącznie o 26 rejsów tzn. 424 dni połowów, przez co przewiduje się zwiększenie połowu śledzi o prawie 2.000 ton.

W związku z tym przeprowadzono została szeroka akcja propagandowa wśród załóg trawlerów

i pogłębione współzawodnictwo pracy, którego celem jest osiągnięcie lepszych i wydajniejszych połowów oraz staranniejsza konserwacja taboru pływającego i wyposażenia. Przyspieszenie i usprawnienie wyładunku połowów i ponowne przygotowanie trawlerów do wyruszenia na pełne morze oraz terminowe i sumienne przeprowadzenie prac remontowych i konserwacyjnych podczas postoju statków — jest podstawą zwiększenia ilości rejsów.

W bieżącym sezonie „Dalmor” przechodzi do wyładunku ryb we własnym zakresie. Również poważne możliwości oszczędnościowe daje zaangażowanie własnego klarka maklerskiego.

Dalszy problem to racjonalniejsze bunkrowanie statków i likwi-

dacja własnej składnicy bunkrowej oraz zmniejszenie zapasów magazynowych do istotnych potrzeb. Również otwarcie składu prześladowy, który będzie konserwował i remontował części wyposażeniowe oraz uruchomienie własnego warsztatu żaglo-mistrzowskiego to poważne osiągnięcia w realizacji planu.

Dzięki współzawodnictwu wzrosła wydajność pracy solarni, dając ogromne oszczędności. Osiągnięte tu przeciętne przekroczenie norm o 30% pozwoli na zaoszczędzenie na każdej beczce po 70 zł. Również ważnym czynnikiem jest poprawa opakowania przez stosowanie beczek parafinowych. Zyska na tym jakość towaru, a równocześnie zmniejszane są wycieki i zużycie soli.

Wydział techniczny zajmie się w najbliższym czasie dokładnym ustaleniem norm zużycia paliwa, a dzisiaj już wiadomo, że zużycie ropy i węgla będzie można obniżyć w obecnym sezonie śledziowym o co najmniej 5%.

Na każdym kroku, w każdym biurze i warsztacie „Dalmoru” obserwuje się ogromne wysiłki w walce o wykonanie planu oszczędnościowego.

Dotychczasowe osiągnięcia i za pał całej załogi są gwarancją 100%-go wykonania planu, a w niektórych działach spodziewane są nawet poważne nadwyżki.

„Pracować lepiej i oszczędniej” — to hasło, które dominuje w pracy na statkach, w warsztatach i biurach. (w)

90 miln. zł kredytów dla S.O.M. w woj. gdańskim

W ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1950 Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w woj. gdańskim otrzymały 90 mil. zł kredytów inwestycyjnych. Sumę tę podzielono w sposób następujący: 47 mil. zł przeznaczono na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, 22 mil. zł na remont maszyn, 5 mil. zł na rozbudowę kuźni i warsztatów podgrzewczych, 3 mil. zł na elektryfikację i radiofonizację, 10 mil. zł na remont pomieszczeń i 3 mil. zł na środki lokomocji.

Za 47 mil. przeznaczonych na zakup maszyn rolniczych sprawdzi się 300 siewników do zbóż, 200 do nawozów sztucznych, 100 zaprawiarek, 70 żniwiarek, 10 snopowiązałek, 50 silników spalinowych, 90 różnych wałów wymiennych, 30 kompletów łaskarskich i narzędzi wielostronnych oraz 190 trójrów, żmijek i młynków. (Sid)

Pocztowcy na żniwach

Ciche podwórko urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Gdyni 5, mimo wczesnej pory rozbrzmiewa gwarem głosów. Zbierają się ochotnicy, którzy poświęcają swą wolną niedzielę na pracę przy żniwach.

Z hukiem nadjeżdża ciągnik, wszyscy wsiadają do przyczepy, która w drodze na Grabówku i w Chylonii, zapewnia się do ostatnich granic.

Szybko mija droga przy śpiewach i muzyce. PGR — Rosice, pow. Łębork. „Proszę wysiadać, jesteśmy na miejscu” — woła tow. Guziński.

Na przedzie idzie administrator majątku ob. Piotrowski. Na polu dzielmy się na 2 grupy, część będzie podbierała i wiąza-

ła zboże za żniwiarkami, a pozostali przechodzą na inną działkę zestawiać zboże w kopy.

Miejscowi robotnicy rolni zaczynają pracę. Początkowo spoglądają na pocztowców z wyraźnym brakiem zaufania w wydajność ich pracy. Ale szybko przekonywują się, że potrafimy im pomóc w ich robocie. Przedownicy pracy, jak Makurat, Flisowski i wielu innych nie tylko nie pozostają w tyle, ale wysuwają się nawet naprzód. Także i druga grupa nie próżnuje. Tow. Dul i Wanda Szulc wzywają do współzawodnictwa pozostałe grupy.

Szybko zbliża się wieczór. Na pole przychodzi administrator ob. Piotrowski i z uśmiechniętym obliczem ogląda wynik pracy.

— Wiecie — mówi do ob. Gombi, przewodniczącego naszego związku zawodowego — nie myślałem, że wy tak umiecie pracować, bo to pewnie tylko za biurkiem siedzicie.

Jednak pocztowcy umieją pracować nie tylko przy biurku, czy też doręczać przesyłki, ale i z pracy na roli potrafili jak się okazało wywiązać należycie. Z.P.

Koncert Ryszarda Gruszczyńskiego w Stocznii Gdańskiej

Po powrocie z wielkiego tournée artystycznego za granicą, zna nym niewidomy śpiewak Ryszard Gruszczyński wystąpił ostatnio w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej z koncertem dla świata pracy. W koncercie brała udział Irena Murawska — sopran, akompaniowała prof. G. Wiewiórowska. Piękny program ściągając do sali ok. 1.500 pracowników.

Program składał się z utworów Moniuszki, Niewiadomskiego, Du najewskiego, Zacharowa, Mozarta, Rossiniego i innych kompozytorów. Ryszard Gruszczyński przedstawia typ niezwykłego artysty. Do głębi wchodzi sposób po dawania przez artystę każdego utworu, uroczysta powaga i kolosalne skupienie. Niezwykła jest też atmosfera, jaką stwarza Gruszczyński, odizolowany od wrażeń widzialnych, a przeżywający za to

wszystko tym intensywniej i głębiej.

W najbliższym czasie Ryszard Gruszczyński wyjeżdża na tournée do Szwecji. (mg)

Rozbudowa sieci przedszkoli i szkół podstawowych w Gdyni

W zbliżającym się roku szkolnym czynnych będzie w Gdyni 27 szkół z 212 izbami, do których uczęszczać będzie 13.327 uczniów.

Z początkiem września rozpoczyna pracę 4 nowe szkoły podstawowe. Szkoły nr 2 i 22 do których uczęszczało dotychczas po 900 dzieci rozdzielone

zostaną na cztery odrębne i ułożą się w barakach na Wzgórzu Focha. Dwie szkoły uruchomione będą przy ulicy Daszyńskiego. Na Grabówku, w gmachu dawnego PUR-u, czynna będzie szkoła nr 14, do której będzie uczęszczać ok. 400 dzieci. Do tegoż budynku przeniesie się szkoła specjalna z ulicy Morskiej, obliczona na 100 uczniów. W Orłowie powstanie nowa szkoła dla upośledzonych, wyposażona przez Ministerstwo Oświaty w potrzebne urządzenia. Dla dorosłych powstanie szkoła podstawowa w Chylonii oraz roczne kursy w Orłowie, Małym Kacku, Witominie i na Grabówku. Dla młodzieży, która przekroczyła wiek szkolny, a do szkół dla dorosłych jest jeszcze za młoda, uruchomiono specjalną szkołę na Wzgórzu Focha, która będzie mogła pomieścić ok. 300 osób.

W ub. m. z Ośrodka Turystycznego Oddziału Ligi Morskiej w Gdyni korzystało ok. 5.000 osób. Ośrodek ten dysponuje 13 pokojami w „Rivierze”, 50 miejscami w TPZ, 34 pokojami we własnym baraku oraz 4 namiotami wyposażonymi w 38 łóżek każdy. Razem więc Ośrodek może pomieścić ok. 250 osób dziennie. Ruch wycieczkowy w Gdyni jest olbrzymi. Z pomieszczeń Ośrodka korzystają m. in. studenci, którzy zjeżdżają tu z całej Polski na praktyki wakacyjne.

W bieżącym miesiącu zaobserwować można na Wybrzeżu wzmóżony ruch wycieczkowy. Do trójmiasta przybywa codziennie tysiące turystów z całej Polski.

Przeważają wycieczki szkolne i harcerskie z Warszawy, Śląska, Poznania i Krakowa.

Dużą popularnością cieszy się wśród mieszkańców Sopotu, przybyła ostatnio grupa młodzieży czeskiej — członków Związku Młodzieży Czeskiej. W tym roku gościimy w ogóle

W ostatnich tygodniach zawiąły nad morze wycieczki młodzieżowe z Czechosłowacji, Grecji, Austrii, Norwegii, Finlandii oraz młodzieży polskiej z Niemiec i Francji. Uczestnicy wycieczek znaleźli tutaj odpowiedni i troskliwą opiekę.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd wycieczek pracowników z całego kraju. W dniu 9 bm. przyjeżdżie 500 osobowa grupa pracowników z zakładów Łodzi, Warszawy i Poznania. W dniach 14 i 15 bm. gościć będziemy w Gdyni 600 przodowników pracy ze Szczecina, zatrudnionych w kolejniectwie. Tego samego dnia przybędzie 150 przodowników pracy z Katowic.

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wzmóżony ruch turystyczny na Wybrzeżu

W bieżącym miesiącu zaobserwować można na Wybrzeżu wzmóżony ruch wycieczkowy. Do trójmiasta przybywa codziennie tysiące turystów z całej Polski.

Przeważają wycieczki szkolne i harcerskie z Warszawy, Śląska, Poznania i Krakowa.

Dużą popularnością cieszy się wśród mieszkańców Sopotu, przybyła ostatnio grupa młodzieży czeskiej — członków Związku Młodzieży Czeskiej. W tym roku gościimy w ogóle

W ostatnich tygodniach zawiąły nad morze wycieczki młodzieżowe z Czechosłowacji, Grecji, Austrii, Norwegii, Finlandii oraz młodzieży polskiej z Niemiec i Francji. Uczestnicy wycieczek znaleźli tutaj odpowiedni i troskliwą opiekę.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd wycieczek pracowników z całego kraju. W dniu 9 bm. przyjeżdżie 500 osobowa grupa pracowników z zakładów Łodzi, Warszawy i Poznania. W dniach 14 i 15 bm. gościć będziemy w Gdyni 600 przodowników pracy ze Szczecina, zatrudnionych w kolejniectwie. Tego samego dnia przybędzie 150 przodowników pracy z Katowic.

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

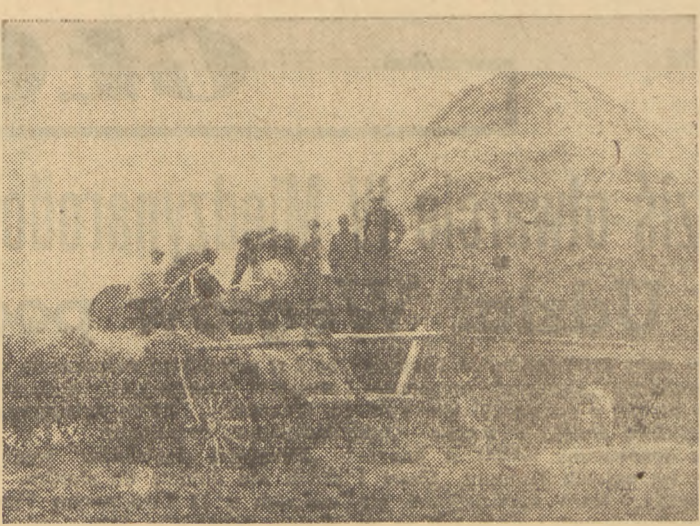
Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)

Wszystkie wycieczki zatrzymują się w PUR na Grabówku (Ork)



Na terenie Żuław przystąpiono do omlotu jęczmienia. Na zdjęciu robotnicy majątku Putkownikowska, należącego do zespołu Nowa Cerkiew przy pracy.

5.000 wycieczkowiczów przewinęło się przez Ośrodek Turystyczny

W ub. m. z Ośrodka Turystycznego Oddziału Ligi Morskiej w Gdyni korzystało ok. 5.000 osób. Ośrodek ten dysponuje 13 pokojami w „Rivierze”, 50 miejscami w TPZ, 34 pokojami we własnym baraku oraz 4 namiotami wyposażonymi w 38 łóżek każdy. Razem więc Ośrodek może pomieścić ok. 250 osób dziennie. Ruch wycieczkowy w Gdyni jest olbrzymi. Z pomieszczeń Ośrodka korzystają m. in. studenci, którzy zjeżdżają tu z całej Polski na praktyki wakacyjne.

Wycieczkowicze otrzymują na miejscu noclegu gorącą kawę rano i wieczorem.

Szkolenie brakarzy

Przedsiębiorstwo Drzewne „Pa-ged” w Gdyni rozpoczyna w bieżącym tygodniu specjalny kurs dla brakarzy. Weźmie w nim udział 50 osób. Kurs trwać będzie dwa miesiące. Uczestnicy będą mieszkali w Ośrodku Turystycznym Ligi Morskiej w Gdyni.

Teatru

TEATR WIELKI W Gdańsku — „Zabusia”
TEATR DRAMATYCZNY W Gdyni — „Nowe 1000 taktów muzyki jazzowej”

TEATR KAMERALNY W Sopocie — Fogg, Wiech i Minkiewicz.
OPERA LEŚNA w Sopocie — Zolnierz Królów Madagaskaru, godz. 18.
Teatr „Łąka” w Sopocie. Dziś nieczynny. Od wtorku „Krasnoludki idą w świat” w/g Konopnickiej.

Kina

Gdańsk — Światowid — Nieczynne na czas nieokreślony.
Wrzeszcz — Capitol — „Ulita gra-niczna”, godz. dla młodzieży od lat 12. Seansy w godz. 16, 18.30 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Karięta”, godz. od lat 14. Seansy: 16, 18.30 i 21, w święta od 13.30.

Oliwa — Polonia — „Dziubars”, godz. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Niecierpliwość serca”, godz. od lat 16. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Antoni i Antonina”, godz. od lat 14. Początek w godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Tragiczny pościg”, godz. od lat 18. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21, w święta od godz. 15-tej

Gdynia — Goplana — „Skryzylaty doręczarkę”, godz. od lat 12. Godziny przedstawień — 17, 19 i 21.

Gdynia — Atlantic — „Trójka Trefli”, godz. od lat 7. Godziny wyświetlania: 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Nikt nie wie”, godz. od lat 14. Początek seansów 19 i 21.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Skradzioną sławę”, godz. od lat 18.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIĆ GDAŃSKIEJ na poniedziałek, dnia 8 sierpnia br.

6.10 — Początek audycji. 6.15 — Streszczenie wiadomości. 6.30 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Główna audycja. 6.40 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wład. dziennika porannego. 8.05 — Aud. dla kobiet. 8.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.55 — Odczyt, programy lok. 8.58 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu i hej-nał. 12.04 — Wład. południowe. 12.20 — Aud. dla wsi. 12.50 — „Na swojej nutce”. 13.20 — Muzyka obładowa. 14.00 — Aud. Zw. Naucez. Polskiego. 14.15 — Koncert solistów. 14.50 — Wład. miejscowe. 15.05 — „Halo Kapitan”. — reportaż. 15.15 — Rezerwa — Szczecin. 15.25 — Informacje. 15.30 — Póg. dla dzieci. 15.45 — Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej. 16.05 — „Ty spisz sumaku” — póg. z cyklu: „Ochrona przyrody”. 16.15 — Aud. Tow. Przyjaciół Ziornicy. 16.20 — „Wspomnienia o Witellowie Nowaku” — aud. słowno-muzyczna. 16.50 — „Z krajów lasów, zwierząt i myśliwych” — fragment prozy. 17.03 — I dziennik popołudniowy. 17.15 — Koncert rozrywkowy — Katowice. 18.00 — „Głos mają kobiety”. 18.15 — Recital fortepianowy Stefana Askanazę. 18.45 — Kwadrans plesnek w wyk. Niny Pilechowskiej. 19.00 — II dziennik popołudniowy. 19.15 — Aud. dla wojska. 19.40 — Recital skrzypcowy Ruhu Posselt. 20.00 — Wszelchnia Radiowa. 20.20 — Koncert rozrywkowy — Bydgoszcz. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka — płyty. 21.40 — „Daleko od Moskwy” — powieść radiowa. 22.00 — Na dobranoc. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna — płyty. 23.50 — Program na dzień następny. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

WYSTAWY

Morska Wystawa Problemowa w Gdyni, przy Al. Zjednoczenia, otwarta codziennie od godz. 10-tej do 20-tej.

II Festival Plastyki w Sopocie. Wystawy otwarte codziennie w godz. od 10-tej do 20-tej

Trzytygodniowy kurs dla drużynowych ZHP

W dniu 7 bm. rozpoczął się w Kamienicy Królewskiej, powiatu

180-osobowa wycieczka czeska w Sopocie

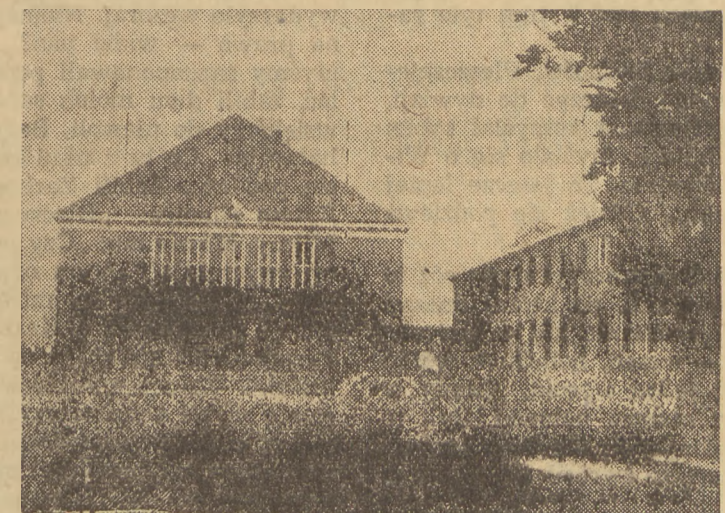
W dniu 6 bm. przybyła z Warszawy do Sopotu 180-cio osobowa wycieczka młodzieży czeskiej. Gości czeskich powitali przedstawiciele Zarządu Miejskiego ZMP w Gdyni, którzy zorganizowali dla młodzieży wieczór artystyczny w Grand Hotelu. Młodzież czeska zwiedziła Gdańsk, Sopot i Gdynię, zapoznając się z pracą portów i zabytkami miast. (e)

Zamiast prowadzić pracę oświatową — kradł

Przed Sądem Okręgowym w Gdańsku stanie wkrótce b. kierownik świetlicy Stoczni Gdańskiej Alfons Wendt. Oskarżony przywłaszczył sobie w okresie od listopada 1948 r. do kwietnia 1949 r., 114 mtr. płótna, zabrał z kasy blisko 9 tys. zł. Stocznia Gdańska poniosła ogółem 71 tys. zł. strat.

Umorzenie dochodzenia

Prokuratura Sądu Okręgowego w Gdyni, z braku dowodów winy umorzyła ostatnio dochodzenie przeciwko celnikowi Marianowi Gallusowi, zam. w Oliwie, Armii Radzieckiej Nr 11 m. 8, wymienionemu w naszym piśmie w notatce ot. „Nieudany przemysł masła”.



W Nowym Dworze Gdańskim w niedługim czasie powstanie Centralny Ośrodek szkolenia kierowników świetlic i zespołów artystycznych. Z kredytów inwestycyjnych przeznaczono kwotę 40 milionów złotych na remont budynku, który jest częściowo zniszczony. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki przeznaczył 1 milion złotych na wyposażenie wnętrza w meble. Na zdjęciu fronton amachu

GŁOS SPORTOWY

Dziś otwarcie IV Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie Udział Węgrów pod znakiem zapytania

W dniu dzisiejszym na kortach sopockiego „Ogniwa” rozpocznie się turniej o międzynarodowe mistrzostwo Polski w tenisie. Jak już donosiliśmy udział w imprezie tej zgłosili Rumuni, Czesi i Węgrzy, toteż spodziewano się emocjonujących i stojących na dość wysokim poziomie gier. Niestety, po odmowie Rumunów napły-

nieła w przeddzień rozpoczęcia mistrzostw następująca wiadomość z Warszawy, którą cytujemy w dosłownym brzmieniu: „Przyjazd tenisistów węgierskich nie dojdzie do skutku. W związku z II Światowym Festiwalem Młodzieży Demokratycznej i X Igrzyskami Akademickimi świata, Węgrzy odwołali wszy-

stkie imprezy sportowe i nie mogą wysłać swoich zawodników za granicę”.

W tej sytuacji jasnym jest, że tak doskonale zapowiadająca się impreza traci na walorach emocjonalnych. Udział Czechów z dobre notowanym Krejckiem na czele powinien jednak na korty sopockie ściągnąć rzeszę miłośników tenisa. Jak się okazuje organizatorzy nie zwątpili jeszcze w przyjazd Węgrów i natychmiast po otrzymaniu powyższego telefonogramu powzięli energiczne kroki celem doprowadzenia do startu Węgrów w Sopocie. Sprawa ta zajęła się już odpowiednie władze sportowe i jej rozwiązanie zakomunikujemy naszym czytelnikom w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Organizatorzy turnieju mający na uwadze rozwój i popularyzację tenisa wśród najszerszych mas postanowili obniżyć ceny bi-

letów na dzień dzisiejszy. Tak więc bilety normalne kosztować będą przed południem 150 zł i po południu także 150 zł.

Już o godzinie 10-tej rano rozpoczynają się pierwsze gry juniorów. Ze względu na dobrą stawkę zawodników, w której widzimy takie nazwiska jak: Radzio, Kudliński, Sebrała i Liciś, ta część programu mistrzostw z pewnością się niezapomnianie atrakcyjnie. W pierwszej grze junior Wybrzeża Żywnowski spotka się z jednym z faworytów turnieju Radzio. Oczywiście zwycięstwo odnieść powinien Radzio, który znajduje się obecnie w znakomitej formie.

Jak nas informują organizatorzy w dniu jutrzejszym pociegiem rannym przyjeżdżają do Sopotu tenisistki czeszy w składzie: Miskova, Krejčík i Javorsky, którzy wezmą udział we wtorkowych spotkaniach. JUR.

Szwajcarzy startują w „Tour de Polongne”

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu Dookoła Polski nadeszło imienne zgłoszenie kolarzy szwajcarskich. Szwajcarski Robotniczy Związek Kolarski zgłasza 7 zawodników, masażystę i mechanika.

Oto nazwiska zawodników: Theraulaz Jef, lat 33, wzrost 1,55 m., waga 55 kg., z zawodu czeladnik rzeźnicki, specjalista od wyścigów etapowych, zwycięzca w wyścigu dwuetapowym francusko-szwajcarskim.

Gehri Hermann, lat 30, robotnik, wzrost 1,80 m., waga 74 kg., bardzo lubi jazdę na długich dystansach.

Mistrz robotniczy Szwajcarii w 1949 r. Panchaud Octave, lat 34, wzrost 1,73 m., waga 64 kg., robotnik. Uczestniczył w wielu wyścigach za granicą, zajmując miejsca w czołówce.

Meyer Bernard, lat 26, wzrost 1,82 m., waga 80 kg., robotnik, rozpoczął karierę niedawno. Bardzo obiecujący zawodnik.

Castellano Edmond, lat 24, wzrost 1,68 m., waga 63 kg., blacharz, bardzo dobry na dłuż-

szych dystansach, uczestniczył w 1948 r. w Tour de Romagne. Wygrał wyścig Ritchard.

Richter Serge, lat 21, wzrost 1,80 m., waga 70 kg., handlowiec. Najmłodszy w ekipie, ma bardzo szybki sprint, wygrał wyścig dla pracowników handlowych w Thonon.

Poussin Gilbert, lat 22, wzrost 1,75 m., waga 65 kg., monter.

Indolencja strzałowa napastników przyczyną porażki LECHIA — RUCH 0:2 (0:0)

Wczorajszy mecz na stadionie w Chorzowie nie wywołał wielkiego zainteresowania. Na trybunach znalazło się zaledwie 3 tysiące widzów, którzy byli świadkami naszej przegranej. Dlaczego przegraliśmy? Przede wszystkim należy to zawdzięczać indolencji strzałowej naszego ataku, który aż nazbyt często zawodził strzałowo pod bramką gospodarzy. Gro nowski i Rogoż w napadzie byli inicjatorami wszystkich akcji, ale niestety do gry ich nie dostosowali się inni i w tym należy szukać przyczyn chaotycznej gry ataku „Lechii”. Gdąnszczanie łatwo zdobywali teren, jednak w obronie „Ruchu” napotykali na mur nie do przebycia, jednak w kilku sytuacjach „Lechia” mogła uzyskać gola. Niestety stało się inaczej.

Przeciwnieństwem tego, co się działo w kwintecie ofensywnym była gra obrony. Rzeczywiście tak Kusz jak i Lenc dwoili się i troili na boisku udaremniając przeciwnikowi niezliczoną ilość groźnych akcji.

Temu też zawdzięczać należy, że goście nie zeszli z boiska z większą porcją bramek. Cieślak dwukrotnie przedostał się przez naszą defensywę i to wystarczyło. Za każdym przebojem małego słazaka Pokorskiego, który nie był w nadzwyczajnej formie, wyjmował

Nasz specjalny wysłannik telefonuje

piłkę z siatki. „Lechia” zaczęła dobrze.

Już na początku spotkania gdąnszczanie przeprowadzili kilka groźnych akcji, jednak dobrze grający obrońcy „Ruchu” udanymi interwencjami nie dopuścili lechistów do strzału. Tym samym zresztą popisywali się nasi obrońcy. Po przerwie rozpoczęła się katastrofa.

Nie będę opisywał szczegółowo każdej bramki, dość powiedzieć, że Cieślak znajdował się

w dobrej formie i popisał się efektownymi „kruczkami”. Dwa razy przeszedł przez obronę i dwa razy zmusił Pokorskiego do kapitulacji. Pomoc „Lechii”, zadowolili. Nierychło, Kamzela i Kokot i nie pokazali wprawdzie swojej najlepszej gry, ale w odróżnieniu od ataku zasługują na dobrą notę. Nie trzeba dodawać, że w obozie naszym panuje głęboki pesymizm. Gracze „Lechii” zdają sobie sprawę, że w wypadku przegranej z „Cracovią” w najbliższą niedzielę, co jest więcej niż pewne, klasyfikują się na pozycji zdecydowanego outsidera. Mecz w Chorzowie sędziował dobrze ob. Mohyla z Krakowa.

Ogniwo (Sopot) - Ognio (Gdańsk) 3:3 (3:0)

Na Stadionie Miejskim w Sopocie odbył się wczoraj interesujący mecz piłkarski pomiędzy „Ogniwo” Sopot i „Ogniwo” Gdańsk. Po zaciętej walce spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy wynik brzmiał 3:0 na korzyść gospodarzy, którzy tylko dzięki indolencji strzałowej napastników zawdzięczała, że meczu nie rozstrzygnęli na swoją korzyść. Bramki dla Sopotu strzelili: Horodnyński 1, Hofman 1, i jedna samobójcza.

Przedmecz drugich składów tych samych drużyn zakończył się zwycięstwem Sopotu w stosunku 3:2. Do przerwy 1:0 na korzyść gospodarzy.

WYNIKI I LIGI

Ruch — Lechia 2:0 (0:0),
Kolejarz — Wisła 2:1 (1:0),
Cracovia — Warta 1:1 (0:1),
Polonia (W) — Polonia (B),
3:0 (1:0),
Górniki — AKS 0:0 (0:0),
ŁKS — Legia 0:0 (0:0).

TABELA LIGOWA

		Ilość gier	pkt.	stos. bramek
1	Wisła	12	19:5	35:11
2	Kolejarz (P)	12	17:7	39:22
3	Cracovia	12	17:7	28:19
4	Polonia (W)	12	15:9	24:17
5	Górniki (SZ)	12	12:12	20:20
6	Ł. K. S.	12	12:12	25:28
7	A. K. S.	12	12:12	22:28
8	Warta	12	11:13	17:15
9	Ruch	12	9:15	24:33
10	Lechia	12	8:16	20:36
11	Legia	12	8:16	17:28
12	Polonia (B)	12	4:20	15:29

Veley i Csabo bez konkurencji wioślarskie mistrzostwa Polski

BYDGOSZCZ. Na torze regatowym w Łegniewie, rozpoczęły się XXV regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Startuje 90 osad, z 18-tych klubów z całej Polski. W pierwszym dniu odbyło się 10 biegów, w tym dwa w konkurencji mistrzowskiej.

W wyścigu dwójek bez sternika o mistrzostwo Polski zwyciężyli Świątkowski i Rawiński (BTW Bydgoszcz) w o. 6:53 min. W dwójce podwójnej tytuł mistrzowski zdobyli Veley i Csabo (AZS Kraków) w o. 6:14.

W pozostałych biegach zwyciężyli: czwórki półwysigowe

młodzieży do lat 18-tych — BTW „Związkowiec” (Bydgoszcz) 3:42,2; jedynki młodszych — T. Kocerka (AZS Szczecin) w.o.; czwórki półwysigowe nowicjusze — KW Barcin 6:48,2; czwórki młodszych — WKS „Legia” (Kalisz) 6:24,8; dwójki podwójne kobiet — AZS (Kraków) w.o. 4:25,1; czwórki półwysigowe kobiet (nowicjuszek) ZKS „Ogniwo” (Warszawa) 4:21,1; czwórki półwysigowe bez ograniczeń — BTW (Bydgoszcz) 6:51; ósemki nowicjuszy — „Kolejarz” (Bydgoszcz) 5:43,5.

W niedzielę w drugim dniu mistrzostw, odbędzie się 14 biegów.

Sensacyjna porażka lidera tabeli Kolejarz (Poznań) - Gwardia - Wisła (Kraków) 2:1 (1:0)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo Ligi piłkarskiej, między „Gwardią-Wisłą” (Kraków) a poznańskim „Kolejarzem”, zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem drużyny poznańskiej 2:1 (1:0).

Gra stała na przeciętnym poziomie, przy stałej przewadze drużyny poznańskiej, która przewyższała przeciwnika szybkością oraz lepszym kryciem. Drużyna „Wisły” na ogół zawiadła. Na wyróżnienie zasługuje Jurowicz w bramce, który uchronił swój zespół od wyższej porażki oraz obrońca Flanek. Linia pomocy była w drużynie gości najsłabszą formacją. W ataku, który był zdany na własne siły, grano zbyt indywidualnie.

Bramki dla „Kolejarza” uzyskali: w 44-tej min. Czapczyk, w 64-tej min. — Anioła, Honorowa bramkę dla „Wisły” zdobył w 76-tej min. — Cisowski, z podania Kohuta.

Sędziował Naporski z Łodzi. Widzów ponad 20 tys.

W KILKU WIERSZACH

MOSKWA. Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Moskwy, odbywających się na stadionie „Dynamo”, lekkoatletka leningradzka Smirnickaja ustanowiła nowy rekord światowy w rzucie oszczepem — 53,41 m. Wynik ten przewyższa o 5,20 m. oficjalny rekord światowy Austriaczki Bauma oraz o 3,09 m. rekord radziecki, należący do Majuczaj.

DUBLIN. W międzynarodowym meczu bokserskim Irlandia pokonała Belgie 14:2. Jedynie punkty dla Belgów zdobył Charles w wadze lekkiej, zwyciężając przez t. k. o. w III rundzie mistrza Europy Mc Cullagh’a.

SZTOKHOLM. Sztafeta szwedzkiego klubu sportowego SC „Greve” pobili własny rekord świata w biegu 4 x 1 mi (6:43 m.), uzyskując czas 16:42,8 min. Dotychczasowy rekord, ustanowiony w ub. roku wynosił 16:55,8 min.

PRAGA. Mistrzem Czechosłowacji w wyścigu pływackim na dystansie 1.500 m. został Bartusek („Sparta”), uzyskując czas 21:25,5, przed Bubnikiem 21:30,6.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumpha - Wojtkiewicz (261)

Zastanowił się nad sytuacją: Podobno czerwoni są koło Wilna. Możliwe, że nawet przegramy tę wojnę... Ale to nie — Hans jeszcze ujrzy to, o czym marzyłem. Byliśmy na Kaukazie i powrócimy tam... Wczoraj niepotrzebnie puściłem się na szczerść — należy być mądrym jak wąż, wypadnie milczeć rok, może pięć lat. A potem zacząć wszystko od początku...

Podszedł do niego wzięty do niewoli kapitan — artylerzysta. Zaczęli wspólnie rozważać, dokąd zostaną wysłani, następnie mówili o tym, że Rosjanie mają zupełnie dobre konserwy, kapitan był niezadowolony z lekarza... Nagle Schircke zorientował się, że zapowiadający się obiad zajmuje go daleko więcej, niż los Wilna. A więc i on ma się zamienić w zwykłego jeńca, tępego i marnego człowieczka?

Przy bramie stał wartownik, wesół blondasek. Uśmiechał się — może dlatego, że znalazł się niedaleko od Niemiec, a więc skończy się wojna, a może dlatego, że ranek był taki jasny, cały srebrny. Schircke przypatrzył mu się ze złością: taki chłopczek ma z pewnością żonę lub narzeczoną, właśnie o swojej babie myśli ten chłop, lub jak oni ich tutaj nazywają — kołchożnik... Uśmiechał się jak papuga... A ten stoi i uśmiecha się — rad, że mnie złapał... Czyż zdolny on jest do ogarnięcia — czym jest życie po tamtej stronie dobrego i złego?

4.

Schircke był wesół, choć skarżył się, że saperzy nic nie mają do roboty — uchodzący szybko Niemcy nie nadają

z wysadzeniem mostów; rozpęd ofensywy upajał go; taka wojna jak teraz, odpowiadała jego usposobieniu.

Siedział w chacie i czytał gazetę. Ukradkiem zachwycił się nim Tania. Nawet w mundurze Sergiusz zawsze wyróżniał się wśród innych. Skupiał na sobie uwagę porywczością swych ruchów, promieniami ciepłych i jakby rozognionych oczu, które zapalały się i zaraz gasły, nagłocią uśmiechów, niekiedy wywołanych tylko przez mglisty, przemijający film wyobraźni. Tania przyszła tu rano z partyzanckiego oddziału, żeby nawiązać łączność z nacierającymi oddziałami armii. Chociaż dziewczyna spędziła już ze dwa lata w walkach pośród odwiecznego boru, gdzie wojna obfitowała w rzeczy nieoczekiwane, to przecież ten zagłębiony w gazetę major wojsk inżynierskich wydał się jej niezwykle. Przed wojną Tania studiowała w Mińsku literaturę, więc teraz — usiłując zrozumieć dlaczego tak się podoba jej ten major — wytłumaczyła to sobie na sposób szkolny: jest w nim tyle radzieckiej romantyczności...

Sergiusz czekał na oficera wojsk łączności, Pleszczejew. Batalion saperów postanowiono dołączyć do dywizji, która posuwała się na Wilnius. Sergiusz pomyślał sobie: kołujemy wciąż z południa na północ, myślało się o Wiśle, a wypadnie najwidoczniej Niemien. To jeszcze lepiej — bliżej do głównego legowiska... Gdzież się podziwiał ten Pleszczejew?

Wyszedł na ulicę i ze zdziwieniem zmużył oczy: cóż to za teatr... Surowa droga wojenna, po której dniami i nocami toczyły się kolumny, zamieniła się w paryską ulicę. Drogą szli cudzoziemcy — weseli, hałaśliwi; wśród nich zauważył kilka dziewcząt; jeden wysoki, ubrany w beret żółtą kanię, inny coś w marszu notował. Byli to angielscy i amerykańscy korespondenci. Na widok rosyjskiego majora ten wysoki w berecie zwrócił się do niego po rosyjsku:

— Gratuluję nadzwyczajnego zwycięstwa.

Powtarzał to wszystkim napotykanym Rosjanom; był on rzeczywiście zdumiony obrazem ofensywy, poza tym

zaś nie zapominał o swej pracy — trzeba napisać przynajmniej pięć felietonów, a każda przygodna rozmowa przynosi kilka soczystych barw... Był to Anglik, ale w przeciwieństwie do większości swoich rodaków mówił głośno i gestykulował niczym południowiec. Zaczął Sergiuszowi opowiadać, jak wziął do niewoli dwu Niemców:

— Byli schowani na polu, tuż koło drogi — bali się wyjść do waszych. Może usłyszeli, że rozmawiamy po angielsku, albo po wyglądzie poznali, że nie jesteśmy Rosjanami, ale zerwali się, podnieśli ręce i zaczęli krzyczeć: „Poddajemy się!”

Sergiusz roześmiał się:

— Głupcy... Nasi nie ruszyliby ich. W bitwie — co innego, w bitwie żołnierz nasz jest groźny. Ale już po godzinie... Ale pan mówi po rosyjsku, z pewnością pan już dawno jest w Rosji, mógł pan sam zauważyć, że nasi ludzie prędko ostygają z gniewu... Opowiem panu, co tu się wydarzyło wczoraj. Niemcy zasiedli tam oto w tym lasku na prawo — widzi pan?... Chcieli przejść przez drogę, myśmy zaproponowali poddanie się, Niemcy zaczęli strzelać, zabili dwu moich saperów. Wytepiłszy ich a tuzin wzięliśmy do niewoli. Badam jednego z nich, a żołnierz hałasują: „Co tu z nimi rozmawiać? Przedtem nie chcieli się poddać... Zabili Zacharczenkę i Szustowa, łajdacy...” Pytam Niemca: „Dlaczego nie chcieliście się poddać?” Milczy. Mówię mu: „Czy jeszcze się wam wydaje, że Niemcy zwyciężają?” A on odpowiada: „Trudno mi myśleć o czymkolwiek, chce mi się pić...” Wczoraj był wielki upał — przed burzą... Kazałem, żeby mu przynieśli wody. Przyniesiono kubek, a on spojrzał i mówi: „Bрудny ten kubek”. Zaczął opłukiwać brzegi kubka, wylał połowę, resztę wypił i zmarszczył się: „Ciepła...” A ja pamiętam jak w czterdziestym drugim szliśmy stepem, zdaje się, że wówczas radbym się był napić z kałuży... Szczerze mówiąc nabrałem do tego Niemca wstręt. A moi żołnierze mówią: „Towarzyszu majorze, oni są z pewnością głodni, czy można ich nakarmić?” Opowiadał to panu, żeby pan lepiej zrozumiał naszych żołnierzy...